ROCZNIKI POLSKIEGO TOWARZYSTWA MATEMATYCZNEGO
Seria II: WIADOMOŚCI MATEMATYCZNE V (1962)

wmptm 1897

Recenzje

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Dirk J. Struik, *Krótki zarys historii matematyki*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1960, str. 328.

Poza zawodowymi historykami matematyki niewielu matematyków znajduje czas i ochotę na studia nad przeszłością matematyki. Nie brakowało i nie brakuje jednak w ich liczbie i wybitnych i najwybitniejszych. Wystarczy wymienić chociażby nazwiska H. Lebesgue'a, L. Dicksona, H. Freudenthala czy też B. Gniedenki i A. Markuszewicza. Do nazwisk tych wypada dołączyć jeszcze i nazwisko holenderskiego geometry D. J. Struika, którego *Krótki zarys historii matematyki do końca XIX wieku* ukazał się niedawno w przekładzie polskim.

Niewielka ta książeczka, wydana po raz pierwszy w języku angielskim w r. 1948, nie jest jedyną pracą autora z historii matematyki. W czasie przeszło dwudziestu lat poprzedzających jej wydanie D. J. Struik niejednokrotnie pisał biografie różnych matematyków, przede wszystkim angielskich i amerykańskich, a także zajmował się wieloma problemami z pogranicza historii matematyki, filozofii czy socjologii. Wśród napisanych przez niego w tym czasie artykułów znajdujemy i takie, których same tytuły — *Socjologia matematyki*, *Marks i matematyka*, *Kepler i mistycyzm* — zdradzają, co przede wszystkim w historii matematyki autora interesuje. I właśnie dzięki tym specjalnym zainteresowaniom Struika jego *Krótki zarys* wyróżnia się zdecydowanie spośród innych dzieł tego typu. Widać wyraźnie, że dla autora historia matematyki to jedynie jeden z rozdziałów ogólnej historii ludzkości, ogólnej historii kultury, jeden z aspektów jej ekonomicznego, społecznego i kulturalnego rozwoju. Omawianie poszczególnych epok dziejów matematyki rozpoczyna Struik zawsze od odmalowania kilkunastoma śmiałymi i zdecydowanymi zdaniami jej tła historycznego, właściwej tej epoce sytuacji społecznej, politycznej czy ekonomicznej, wskazując przy tym przy każdej nadarzającej się okazji na ścisły związek pomiędzy głównymi tendencjami rozwoju matematyki z jednej strony, a głównymi kierunkami rozwoju społeczeństw z drugiej. Wobec niezwykłej zwięzłości Struikowego wykładu nie można mieć przy tym do autora pretensji, że tu i ówdzie stosuje daleko idące uproszczenia, lub też, że ze względu na brak bliższych wyjaśnień niektóre z jego tez nie brzmią dostatecznie przekonywająco.

Krótki zarys omawia dzieje matematyki od czasów najdawniejszych aż po koniec dziewiętnastego stulecia. Żałować należy, że autor nie podjął się chociażby tylko krótkiego i ograniczonego do spraw najważniejszych omówienia rozwoju matematyki w pierwszej połowie dwudziestego wieku. Tym bardziej szkoda, że wbrew temu, co zwykle się sądzi, nie byłoby to przedsięwzięcie przerastające możliwości jednego człowieka — materiału do syntetycznego ujęcia rozwoju matematyki w ostatnim sześćdziesięcioleciu zebrało się już niemało, przynajmniej jeśli idzie o pewne jej dziedziny. Trudno przy tym oprzeć się wrażeniu, że rezygnacja z przedstawienia zasadniczych tendencji, problemów i osiągnięć matematyki współczesnej zaważyła w sposób ujemny na ujęciu rozwoju matematyki dziewiętnastowiecznej. Wystarczy wspomnieć, że w swym wykładzie dziejów matematyki zeszłego stulecia pozostaje

Struik pod przemożnym wpływem *Vorlesungen über die Entwicklung der Mathematik im 19 Jahrhundert* F. Kleina, a więc opiera się na syntezie — i to w wysokim stopniu niepełnej — dokonanej przeszło czterdzieści lat temu.

Pomimo wyjątkowej zwięzłości książka Struika napisana jest przystępnie, co decyduje o jej łatwej i szybkiej czytelności. Jej zalety i dotkliwy brak w Polsce tego rodzaju publikacji powinny z łatwością utorować jej drogę do polskiego czytelnika, na co w zupełności zasługuje.

Jak wynika z przedmowy wydawcy, ukazanie się przekładu książki Struika stanowi równocześnie zapowiedź szeregu innych wydawnictw podobnego typu, co pozwoli na stopniową likwidację paradoksalnej sytuacji, że w kraju, gdzie wysoki poziom badań matematycznych nie ulega najmniejszej wątpliwości, nie sięgano nigdy do tak mocnego środka popularyzacji matematyki, jakim jest jej historia. Środek tym ważniejszy, że popularyzuje matematykę nie wśród laików tylko, ale przede wszystkim wśród matematyków — co jest o wiele ważniejsze. Dlatego też tej cennej inicjatywie Państwowego Wydawnictwa Naukowego nie można nie przyklasnąć.

Już z pobieżnej lektury polskiego przekładu książki Struika wynika, że przekład ten jest niezwykle słaby. Pełno w nim niedobrej polszczyzny, nieraz bezsensownych zdań, a nawet zwrotów w rodzaju: „U człowieka pierwotnego rozwinęło się również gorące uczucie dla wzorów geometrycznych" (str. 18), „Inżynierowie byli niezbędni dla wznoszenia robót publicznych..." (str. 132) itp. Ale dopiero po zestawieniu z oryginałem angielskim widać, w jakim stopniu przekład ten jest niedobry. Tłumacz ogranicza się do najzupełniej mechanicznego przełożenia zdań angielskich na polskie i czyni to z tak rozbrajającą beztroską o sens całości, że fatalny wynik takiej pracy skłonny jestem przypisać raczej jego lekkomyślności niż nieudolności. Wydaje się, że nawet nie podejrzewa on tego, że przekład (dzieł z matematyki i historii matematyki także!) może być trudną sztuką.

Zdzisław Opial

Andrzej Mostowski i Marceli Stark, *Algebra liniowa*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958, str. 188.

Książka powstała jako produkt uboczny kondensacji trzytomowej *Algebry wyższej* tychże autorów do jednotomowego podręcznika dla I roku studiów. Przy tej kondensacji zginęła znaczna większość materiału tomu III, a między innymi prawie cały rozdział o algebrze liniowej, dość obszerny i oryginalnie ujęty. To, co z zakresu algebry liniowej znalazło się w jednotomowym podręczniku, jest fragmentaryczne i ubogie. Recenzent miał kiedyś okazję wypowiedzieć się krytycznie o tej części podręcznika, który zresztą w całości wysoko ceni. Tym bardziej trafny wydaje mu się pomysł rozwinięcia rozdziału o algebrze liniowej z III tomu dużej *Algebry* i uczynienia zeń osobnej książki, która jest przedmiotem niniejszej recenzji.

W polskiej literaturze matematycznej brak było dotąd opracowania algebry liniowej pojętej jako nauka o przekształceniach liniowych przestrzeni skończonego wymiaru. To była luka, gdyż teoria, którą można w pewnym stopniu uważać za propedeutykę analizy funkcjonalnej, powinna być właśnie w Polsce łatwo dostępna studiującym. Jak wiadomo, algebrę liniową można podzielić na dwie części: „łatwą", traktującą o przestrzeniach unitarnych i przekształceniach specjalnego typu, zwłaszcza unitarnych i hermitowskich, oraz „trudną", która dotyczy dowolnych przekształceń liniowych i kulminuje w twierdzeniu Jordana i jego wariantach. Zastosowania łatwej części są liczne w geometrii metrycznej i w fizyce, a główne twierdzenia prze-